PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5847. Lwów, czwartek 26 maja 1921 Rok XII

Poprawa sytuacyi na G. Śląsku. Dziś dzień decydujący.

Nasza sytuacya walutowa.

Lwów, 25 maja.

(Sp.) Od przeszło dwu tygodni jesteśmy świadkami nowej baissy marki polskiej, baissy tem dotkliwszej, iż przy niskim kursie naszej waluty każdy choćby drobny spadek kursu jej na giełdach zagranicznych odbija się bardzo ujemnie na rynkach walutowych w kraju, a w następstwie na całem naszem życiu gospodarczem.

Do pierwszych dni maja kurs marki polskiej na giełdach zagranicznych utrzymywał się od dłuższego czasu na niezmienionym prawie poziomie. Jakkolwiek był to poziom bardzo niski, nie stojący w żadnym stosunku do zasobów Polski, to jednak sam objaw stabilizacyi kursu marki polskiej był objawem dodatnim i pozwalał przypuszczać, iż skutkiem tego ustali się też kurs walut i dewiz zagranicznych w kraju i że umożliwioną będzie normalna kalkulacya na najbliższą przyszłość.

Dzień 3. maja, dzień w którym pojawiła się wiadomość o decyzyi komisyi aliancikiej w sprawie Górnego Śląska, spowodował zmianę w dotychczasowem ukształtowaniu się kursów marki polskiej za granicą i wytrącił ją z tego stanu równowagi, w której od kilku miesięcy pozostawała. Od dnia tego początkowo zwolna, z czasem zaś w coraz szybszem tempie następują zmiany kursów na niekorzyść marki polskiej, a w ostatnim tygodniu osiągnęły dewizy i waluty zagraniczne na giełdach krajowych poziom dotąd niebywały. Dla ilustracyi podajemy poniżej kursa warszawskie z dni 28 kwietnia, 10 i 24 maja br.:

	28. IV	10. V.	24.V.
Berlin	13.11	13.06	16.75
Londyn	3.300	3.450	3.900
Nowy Jork	805	865	980
Paryż	62	62.73 i pół	87
Wiedeń	1.28 i pół	1.62	1.80

Zbytecznem jest chyba podkreślać, jak niebywale wysoki jest poziom kursów z dni ostatnich i jak dotkliwą jest tendencya ta dla całego naszego życia gospodarczego.

Wzrost kursów wszystkich bez wyjątku dewiz i walut zagranicznych na naszych giełdach wskazuje na to, iż główną przyczyną zwyżki kursów jest spadek marki polskiej za granicą i że nie należy się dopatrywać w pierwszym rzędzie przyczyny zwyżki kursów w ukształtowaniu się sytuacyi

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Sytuacya na G. Śląsku znacznie się poprawiła.

Niemcy powstrzymali swój pochód.

Warszawa, 25. maja.

(Telef.) (m) Wedle informacyi Waszego korespondenta, sytuacya na G. Śląsku znacznie się poprawiła na skutek stanowiska Francyi, która potrafiła nakłonić Anglię do zaprotestowania przeciwko dalszemu marszowi Niemiec na G. Śląsku. Oddziały niemieckie powstrzymały swój pochód.

POWAGA SYTUACYI.

Paryż, 24. maja.

(PAT) „Petit Parisien" donosi, że niemieckie ataki na G. Śląsku przeprowadzane są dwiema kolumnami, z których jedna idzie w kierunku nad Odrą, druga zaś w kierunku łowieckim. Wojska niemieckie odrzuciły powstańców w kierunku na Wielkie Strzelce. Niektórzy niemieccy właściciele ziemscy tworzą samodzielne bataliony i walczą na własną rękę. Wogóle ruch niemiecki stwarza sytuacyę bardzo poważną. Jest on bowiem czemś więcej, aniżeli reakcyą przeciwko powstańcom polskim.

30.000 WOJSK NIEMIECK. NA G. ŚLĄSKU.

Poldhu, 24. maja.

(PAT) Z Opola nadeszła do Anglii wiadomość, że w ostatnich dniach przybyło na obszar górnośląski przeszło 30.000 ludzi ze wszystkich okolic Niemiec, a głównie z Bawaryi.

GEN. LEROND PROTESTUJE.

Bytom, 24 maja.

(E. E.) Gen. Lerond zaprotestował stanowczo przeciw otwarciu granicy niemiecko-śląskiej, oraz przeciw wysyłaniu przez Niemcy na G. Śląsk wojsk, broni i amunicyi.

Dzisiejszy dzień decydujący dla Śląska.

Warszawa, 25. maja.

(Telef.) (m) Dzień dzisiejszy będzie dniem decydującym w sprawie G. Śląska. Jak bowiem dowiaduje się Wasz korespondent z wiarygodnego źródła, komisya przygotowuje na środę ostateczne wnioski w sprawie G. Śląska. Zapadnie więc wyrok, na którym oprze swą decyzyę rada najwyższa i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że decyzya ta będzie inna, aniżeli była decyzya pierwsza.

DWIE NOTY DO ANGLII.

Paryż, 24. maja.

(PAT.) Potwierdza się wiadomość, że rząd francuski skierował dziś do rządu angielskiego dwie noty, w których jedna domaga się, aby ambasador angielski w Londynie poparł żądania ambasadora francuskiego w sprawie uzyskania od rządu niemieckiego zamknięcia granicy niemiecko-śląskiej, aprowizacyi G. Śląska i wysłania funduszów niezbędnych na wypłaty dla robotników. Druga nota zawiera ustalenie faktu, że ataki niemieckie na G. Śląsku zostały spowodowane przez zorganizowane wojska, które wkroczyły zewnątrz na terytorya G. Śląska.

BRIAND WRĘCZYŁ MEYEROWI NOTĘ.

Paryż. 24. maja.

(PAT.) Dzienniki donoszą o konferencyi między Briandem i niemieckim ambasadorem Meyerem w sprawie górnośląskiej. „Journal" dowiaduje się, że Briand wręczył Meyerowi notę.

FRANCYA ZAJMIE ZAGŁĘBIE RUHRY.

Paryż. 24. maja.

(E. E.) Dzienniki piszą, że wobec jawnego pogwałcenia neutralności przez Niemcy i wkroczenia ich oddziałów wojskowych na G. Śląsk, rząd francuski zarządzi jak najrychlejsze zajęcie zagłębia węglowego Ruhry.

tych walut i dewiz zagranicznych. I rzeczywiście stwierdzić można, iż począwszy od dnia 6 bm. kursa marki polskiej na giełdach zagranicznych wykazują systematyczną tendencyę zniżkową. Dla przykładu niech posłużą poniższe cyfry:

Zurych:

6 maja 0.70, 7 maja 0.68, 9 maja 0.66, 19 maja 0.65, 21 maja 0.60.

Wiedeń:

6 maja 70, 14 maja 64.50, 19 maja 59.50, 23 maja 56.50.

Gdańsk:

7 maja 7.45, 14 maja 7.15, 20 maja 6.45.

Praga:

3 maja 8.37, 6 maja 7.87, 17 maja 7.62, 19 maja 7.12, 20 maja 6.75.

Począwszy zatem od Zurychu poprzez Gdańsk Wiedeń, Pragę, wszystkie giełdy zagraniczne notują gwałtowny wprost spadek kursu marki polskiej w ostatnich dwu tygodniach.

Oczywiście główną przyczyną zniżkowej tendencyi naszej waluty jest sprawa górnośląska. W tym zatem wypadku nie momenty ekonomiczne, ale polityczne wycisnęły swe piętno na ukształtowaniu się kursu waluty naszej. Zdaje się też, iż zagranica zniżając systematycznie kurs marki polskiej w ostatnich tygodniach, nie kierowała się tyle rozważaniami na temat przyszłej sytuacyi gospodarczej Polski na wypadek nieprzyznania nam okręgu przemysłowego Górnego Śląska, ile raczej obawą komplikacyi politycznych, związanych z powstaniem górnośląskiem. Mowa Lloyda George'a, zagrażająca wysłaniem Niemców przeciwko Polsce dla pacyfikacyi G. Śląska i zapowiadająca tem samem konflikt niemiecko-polski, podziałała bardzo silnie na giełdy zagraniczne i przyczyniła się w znacznej mierze do spadku kursu marki polskiej.

Poza tym głównym momentem wpłynęły na zwyżkę kursu walut i dewiz zagranicznych w Polsce również i okoliczności inne. Przyjęcie ultimatum koalicyi przez Niemcy usunęło na czas pewien przynajmniej groźbę konfliktu między Niemcami a koalicyą i spowodowało znaczną poprawę kursu marki niemieckiej na giełdach zagranicznych. I tak, gdy dnia 7 maja notowała w Zurychu dewiza Berlin 8.52, podskoczyła ona dnia 13 maja, bezpośrednio po przyjęciu ultimatum przez Niemcy na 9.75, a zatem o prawie 1.25 franka szwajcarskiego na 100 mk. niem., co oznacza oczywiście poważną poprawę kursu marki niemieckiej. Już ten sam moment niezależnie od spadku marki polskiej na rynkach zagranicznych pod wpływem sprawy górnośląskiej spowodowałby zwyżkę kursu dewizy Berlin i marki niemieckiej u nas o 2 punkta, t. zn. na około mkp. 15. Gdy zaś nasze giełdy nieoficyalne obliczają kursa dolara i wypłaty New Jork na podstawie każdoczasowego kursu marki niem. — co stoi w zwiazku z tem, iż Niemcy są niestety głównym naszym odbiorcą dolarów amerykańskich — przeto zwyżka kursu marki niemieckiej, spowodowana zarówno spadkiem marki polskiej, jak i poprawą kursu marki niemieckiej na giełdach zagranicznych pod wpływem ultimatum koalicyi, musiała w konsekwencyi doprowadzić do tak znacznego podrożenia dolara, jakiego świadkami jesteśmy w ostatnich dniach.

Ciekawem zjawiskiem jest kształtowanie się kursu wypłaty Wiedeń i niemiecko-austryackiej korony na naszych rynkach. Kurs 180 mk. za 100 koron austryackich jest wprost karykaturalny. W krótkim przeciągu czasu korona austryacka, która niejednokrotnie notowała znacznie niżej kursu marki polskiej, podwoiła niemal swą wartość w stosunku do marki polskiej. Na darmo poszukiwalibyśmy przyczyny tego zjawiska w kursie niemiecko-austryackiej korony na rynkach zagranicznych. Korona bowiem austryacka w okresie sprawozdawczym wcale nie zyskała na kursie na giełdach zagranicznych, a przeciwnie nawet wykazała pewne straty. Gdy bowiem jeszcze dnia 3 maja płacono w Zurychu za Wiedeń 1.70, notuje Wiedeń dnia 6 maja 1.52, 7 maja 1.45, a 23 maja 1.40. Wobec tego stanu rzeczy tak silna zwyżka korony austryackiej, jaką widzimy w ostatnich dwu tygodniach w Polsce, nadarmo szuka swego wytłumaczenia. Jest ona objawem anormalnym i wytłumaczoną być może jedynie niezwykle wielką podażą marek polskich w Wiedniu, które przez długi czas uważano tamże za pożądany objekt spekulacyi a la hausse, a którą, gdy to nie ziściło się, rzuca się obecnie w Wiedniu masami na rynek wywołując tem tylko panikę i gwałtowną obniżkę marki polskiej.

Trudno przewidzieć dziś, jakie będą dalsze losy waluty naszej w najbliższym okresie. Wpłynie na nie w znacznej mierze ukształtowanie się naszych stosunków politycznych, a w szczególności sprawa G. Śląska. Warto jednakowoż zaznaczyć, iż notowania najświeższe, bo z dnia 23 bm. wykazują na giełdach zagranicznych — z wyjątkiem Wiednia — pewną poprawę kursu marki polskiej. Tak np. w Zurychu podniosła się ona z najmniejszego swego poziomu w dniu 21 bm., a mianowicie z 0.60 na 0.62, w Pradze z 6.75 (20 maja) na 6.82 i 1/2. Najbliższe dni wykażą, czy jest to już objaw otrzeźwienia i uspokojenia się giełd zagranicznych w odnoszeniu się do marki polskiej, czy też tylko objaw przemijający bez poważniejszego znaczenia. Zaapelować jednakowoż należy bardzo usilnie i gorąco do całego społeczeństwa polskiego, by nie traciło zimnej krwi również i przy ocenie naszej waluty. Panika, którą objawiła giełda warszawska, podnosząc do ostatnich dni niebywałe kursa walut zagranicznych, jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą i dowodzi tego, iż giełda ta nie rozumem, a tylko nastrojami się kieruje. **Notowania giełdowe krajowe i zagraniczne z dnia 23 bm. są zaprawdę pouczającym przykładem. Na rynkach krajowych waluty zagraniczne osiągają najwyższy swój poziom, na rynkach zagranicznych natomiast kurs marki polskiej poprawia się. Zagranica ma przecież więcej do nas zaufania, niż my sami. Czy fakt ten sam przez się nie powinien otrzeźwić nas samych i przekonać nas, iż ukrywając w chwili obecnej waluty i dewizy w nadziei dalszej zwyżki nietylko dyskredytujemy siebie sami, ale działamy na własną szkodę?**

ODPOWIEDŹ NIEMIEC NA NOTĘ FRANCUSKĄ.

Berlin, 24. maja

(PAT). (Wolff). W odpowiedzi wręczonej ambasadorowi niemieckiemu wskazuje rząd niemiecki na zarządzenia, jakie wydano przeciw tworzeniu się wolnych korpusów i podkreślił, że samoobrona ludności górnośląskiej w braku wszelkiej ochrony ze strony wojsk francuskich jest uzasadnioną samoobroną przeciw powstańcom polskim i posiada cechę zupełnie inną. Na tę samoobronę rząd niemiecki nie ma żadnego wpływu. Organy bezpieczeństwa ustanowione przez rząd niemiecki celem strzeżenia granic zostaną wzmocnione. Być może, że ze strony polskiej nastąpiły zarządzenia zamknięcia granicy, faktycznie jednak jest ta granica zupełnie otwarta, przekradają się żołnierze polscy przesyła się przez nią wojska i materyały wszelkiego rodzaju dla powstańców. Koło Kluczborga przekroczyło w nocy na 20. bm. 200—300 Polaków granicę. Rząd niemiecki jest zasadniczo gotów pozwolić na wysyłkę żywności i pieniędzy, aby przez to ułatwić położenie, nie może jednak dać gwarancyi, aby one dostały się faktycznie do rąk adresatów, a nie w ręce powstańców. Prezes komisyi międzykoalicyjnej stwierdza, że już kilka kilometrów poza Opolem nie ma władzy, a poświadczenia przez niego wydane nie miałyby żadnego znaczenia dla powstańców polskich, którzy często zaczynają się zmieniać w niezależne dzikie bandy. Nota niemiecka przytacza na te przykłady i mówi wreszcie, że rząd niemiecki nie traci nadziei, że usiłowania komisyi międzynarodowej przywrócą porządek na G. Śląsku, a ludność uwolnią z pod jarzma powstańców polskich.

CO POLSKA ZAWDZIĘCZA L. GEORGE'OWI.

Paryż, 24. maja.

(E. E.) Dzienniki tutejsze podają, że „N. Y. Tribune" zamieściła artykuł członka komisyi amerykańskiej do spraw polskich na konferencyi pokojowej w sprawie stanowiska L. George'a do Polski. Oto gdy powyższa komisya przedstawiła Radzie pięciu projekt granicy polsko-niemieckiej, L. George oświadczył na to z nieoczekiwaną energią: „Jeżeli oddamy Polsce Gdańsk, to Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego, co będzie dla nas przegraną! Zapewniam panów, że Niemcy podobnego traktatu rzeczywiście nie podpiszą!" Oświadczenie to wprawiło członków komisyi w ogromny kłopot i zmusiło do przedstawienia nowego projektu granicy polsko-niemieckiej. „N. Y. Tribune" stwierdza, że piętrzące się obecnie trudności polsko-niemieckie mogły być usunięte już na wiosnę 1919 r. w traktacie pokojowym. Kwestya polsko-niemiecka pozostała w zawieszeniu dzięki L. Georgowi, który w imieniu dalszej wojny z Niemcami sterroryzował sprzymierzonych i niedopuścił w ten sposób do wymierzenia Polsce sprawiedliwości.

NOTA NIEM. POSŁA W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. maja.

(Telef.) (m). Niemiecki Charge d'affaires w Warszawie Dürcksen zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z notą, w której protestuje przeciwko rzekomemu nadzorowi poselstwa niemieckiego w Warszawie przez agentów wojskowych i cywilnych tajnej policyi. Nota wskazuje na to, że podobne wypadki są wprost niesłychane w historyi dyplomatycznych stosunków 2 państw i stoją w jaskrawej sprzeczności z pojęciem eksterytoryalności.

Sytuacya wewn. — polityczna wyjaśniła się.

Długotrwałe przesilenie zdaje się ominie nas.

Warszawa, 25. maja.

(Telef.) (m) Od kilku kierujących polityków Wasz korespondent otrzymał wiadomości w sprawie sytuacyi parlamentarnej, a mianowicie, **że sytuacya polityczna wyjaśniła się** dotąd o tyle, iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **ominie nas długotrwałe przesilenie.** Uchwała leaderów stronnictw stwierdza, że kluby sejmowe nie widzą innego człowieka poza obecnym premierem Witosem, któryby umiał podołać swemu zadaniu w tak ciężkiej chwili. Przejawia się to też w rezolucyi, uchwalonej przez przewódców parlamentarnych. Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że niektóre pomniejsze frakcyjki sejmowe tak się już zasklepiły w myśli o wyborach, że nie wahają się jawnie lub skrycie zrzucać ze siebie odpowiedzialności za losy państwa w chwili obecnej, która najmniej nadaje się do takiego stawiania sprawy. Jest jednak nadzieja, że zdrowy instynkt, który przejawił się w sierpniu z. r. i teraz odniesie zwycięstwo i że cały Sejm zrozumie, iż w obecnej ciężkiej chwili za losy państwa odpowiedzialni są nie tylko ci, którzy rządzą, ale też i ci, którzy uchylają się od rządów.

przeszło pół miliona marek składa się odzież, bielizna, koce, sukier, czekolada, kawa, lornetki polowe i t. d., nadto gotówka 50.000 marek.

Wobec toczącej się akcyi bojowej na Śląsku, postanowiono nie przystępować do likwidacyi Towarzystwa, jak to było w projekcie, lecz czynności zakreślone programem kontynuować w dalszym ciągu aż do zupełnego ukończenia wojny na terenie Rzeczypospolitej.

PERTRAKTACYE PRZEDSTAWICIELI STRONNICTW.

Warszawa, 25. maja.

(Telef.) (m). Stosownie do uchwały konferencyi odbytej w prezydyum Rady ministrów i klubu P. S. L., rozpoczęły się dziś w godzinach popołudniowych pertraktacye przedstawicieli stronnictw, które miały na celu ustalenie podstaw przyszłej większości rządowej. Pp. Kiernik i Dębski konferowali w imieniu P. S. L. z przedstawicielami klubów P. P. S., Wyzwolenia i N. P. R.

DĄBSKI — KANDYDATEM NA PREMIERA LUB MIN. SPRAW ZAGR.

Warszawa, 25. maja.

(Telef.) (m). Z miarodajnych kół P. S. L. dowiaduje się Wasz korespondent, że wobec opornego stanowiska premiera Witosa co do podjęcia się misyi utworzenia nowego gabinetu, mimo uchwały przedstawicieli stronnictw sejmowych wysunięto z ramienia klubu P. S. L. kandydaturę p. Jana Dąbskiego na stanowisko prezydenta ministrów. O ileby jednak p. Witos zgodził się na pozostanie nadal na obecnem stanowisku wówczas klub P. S. L. poprze podsekretarza stanu Dąbskiego na stanowisku ministra spraw zagr.

Do obrońców Lwowa!

Lwów, 25. maja.

Otrzymujemy następującą odezwę:

W myśl uchwał Walnego Zgromadzenia Obrońców Lwowa z dnia 14. maja odbędą się wedle poniżej podanego rozkładu w małej sali Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej 2 b, zebrania odcinków i grup celem wyboru delegatów do Komitetu organizacyjnego „Związku Obrońców Lwowa".

1) Odcinek V. (Szkoła Sienkiewicza) 22. maja o 10 rano. 2) Odcinek II. 23. maja o 7 wieczorem. 3) Odcinek I. 24. maja o 7 wiecz. 4) Odcinek IV. 25. maja o 7 wiecz. 5) Grupa lekarze, sanitaryusze i duchowni 26. maja o 10 rano. 6) Odcinek VI. (Janowskie-Kleparów-Rzęsna) 27. maja o 7 wiecz. 7) Grupa: lotnicy, pracownicy warsztatów kolei, samochodowych, pyrotechnicy, telefoniści 28. maja o 7 wiecz. 8) Odcinek III. 29. maja o 10 rano. 9) Grupa: sądownictwo i żandarmerya 30. maja o 7 wiecz. 10) Grupa: kawalerya i artylerya 31. maja o 7 wiecz. 11) Grupa: Funkcyonaryusze Nacz. Komendy, biur zaciągowych i wszyscy nie objęci poprzedn. zebraniami 1. czerwca o 7 wiecz. 12) Ogólne zebranie wybranych delegatów odcinków i grup 2. czerwca godz. 7 wiecz.

Tymczasowy Komitet Obrońców Lwowa.

Projekt rozszerzenia sieci tramwajowej.
Zakłady elektryczne jako Tow. Akcyjne. — Rozdział M. K. E. od Zakładu oświetlenia m. — O zniesienie biletów wojskowych.

Lwów, 25. maja.

(a) Na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Rady miejskiej w dyskusyi nad rubryką o miejskich zakładach elektrycznych omawiano kwestyę ewentualnego rozszerzenia działalności Zakładu przez przemianę na Towarzystwo akcyjne, przyczem gmina partycypowałaby z większą połową udziałów. Uzyskane w drodze emisyi nowych akcyi znaczne kapitały umożliwiłyby przedsiębiorstwu rozszerzenie sieci tramwajowej w mieście.

Postanowiono też wziąć pod rozwagę rozdzielenie działu kolei elektrycznej od zakładu oświetlenia.

Wobec likwidacyi stosunków wojennych na wschodzie, komisya elektryczna ma się zastanowić nad zniesieniem wojskowych biletów jazdy.

Wykazana w budżecie zakładów elektrycznych nadwyżka w kwocie kilku milionów, obrócona zostanie na pokrycie podniesionych cen węgla.

Wiec pracowników państwowych wszystkich kategoryi wschodniej Małopolski

odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 29 maja 1921 o godz. 10 rano w sali Sokoła (ul. Sokoła 1) z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa obowiązku opłaty podatków przez pracowników państwowych i pożyczki przymusowej; 2) Postulaty ekonomiczne (mnożnik i inne). 3) Wspólne (zatem najogólniejsze) wszystkich pracowników państwowych dotyczące postanowienia przyszłej pragmatyki służbowej i sprawa zrównania w ustawie emerytalnej emerytów t. zw. stare go i nowego typu. 4) Zrównanie urzędniczek państwowych Małopolski z takiemiż innych dzielnic. 5) Sprawa uposażenia służbowego funkcyonaryuszów niższych.

Na wiec powyższy obejmujący najważniejsze aktualne postulaty wszystkich pracowników państwowych tak czynnych jak i emerytów, wzywa się wszystkich interesowanych. Równocześnie zaprasza się wszystkich Posłów, przedstawicieli władz i urzędów, oraz prasy.

Sprawy miejskie.
Sesya magistratu.

Lwów, 25 maja.

(a) Na wczorajszem tygodniowem posiedzeniu Magistratu pod przewodnictwem prezydenta p. Neumanna załatwiono szereg bieżących spraw gminy.

Załatwiono przychylnie petycyę komitetu budowy kościoła w Lewandówce, odstępując bezpłatnie grunt pod budowę kościoła.

W dziale spraw finansowych postanowiono podwyższyć gwarancyę gminy za wkładki oszczędności w Miejskiej kasie oszczędności do kwoty 36 milionów mkp.

Uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek na podwyższenie dotychczasowych opłat na cele ubogich za koncerty muzyk w lokalach restauracyjnych.

Rokowania przemysłowców naft. z robotnikami.

Lwów, 25 maja.

(mg) Znów przez cały dzień toczyły się rokowania przemysłowców naftowych z robotnikami i nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu. Obie strony przedłożyły rezolucye, które będą dziś rozpatrywane.

Na razie stanowiska obu stron są więcej rozbieżne, niż były w czasie rokowań przed 2-ma tygodniami.

Wycieczka kupców i przemysłow. na Targ Poznański.

Lwów, 25. maja.

Od 28. maja do 5. czerwca b. r. odbędzie się Targ Poznański. Izba handlowa i przem. organizuje wycieczkę kupców i przemysłowców ze Lwowa i z okręgu Izby. Celem poczynienia stosownych przygotowań, Izba handlowa i przem. we Lwowie wzywa pragnących wziąć udział w wycieczce, aby najpóźniej do dnia 17. bm. zgłosili swoje uczestnictwo w Oddziele ruchu handlowego Izby. Ewentualne zgłoszenia pisemne muszą zawierać adres uczestnika, oznaczenie klasy biletu kolejowego, tudzież zawiadomienie, czy należy zamówić mieszkanie w Poznaniu.

Zauważa się, że zgłoszenie tak ustne, jak i pisemne, jest bezwarunkowo wiążące. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w dniu 27. bm.

Na rzecz powstańców g.-śląskich.

Lwów, 25. maja.

(a) Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem p. Bogdanowiczowej posiedzenie Tow. „Wszystko dla frontu", przy współudziale szeregu delegatów rozmaitych zrzeszeń.

Rezultatem obrad było postanowienie oddania wszystkich zapasów będących w posiadaniu Tow. „Wszystko dla frontu" na rzecz powstańców na Górnym Śląsku. Na transport wartości

Ogniska dożywiania dziatwy.

II.

Lwów, 25. maja.

SAMBOR.

(mg.) Zaglądając kolejno do miast i miasteczek, leżących na trakcie wiodącym ze Lwowa do Turki, zatrzymaliśmy się dłużej w Samborze. Bo też warto zwiedzić choć pobieżnie ten długi szereg najrozmaitszych gniazd dziecięcych, ognisk, „pialni dla niemowląt", które żywią ogółem 6500 najbiedniejszych dzieci.

Największa kuchnia mieści się w starym, poklasztornym budynku o charakterystycznych sklepieniach i chłodnych korytarzach, odnowionym sumptem P. A. K. P. D. Gromadzi się tu codziennie 1150 główek dziecięcych i tyleż rączek podaje kierowniczce garnuszki do napełnienia gorącą strawą, która gotuje się w ogromnych kotłach na kuchni, obitej w pomysłowy sposób blachą z puszek pozostałych po wypitem mleku amerykań-

skiem. Osobno przyrządza się mleko dla dzieci do lat 3 w t. zw. „pijalni". Specyalna piekarnia wypieka dla wszystkich ognisk w mieście codziennie stosy świeżych, białych bułeczek, które otrzymuje dziatwa jako dodatek do śniadania.

Bogato przedstawia się magazyn ogniska: stoją tam rzędami wory ryżu, mąki, grochu, fasoli, beczki smalcu, paki mleka kondensowanego. W tym samym budynku znajduje się ochronka dla sierót po poległych żołnierzach.

Dziatwa pracowników kolejowych w liczbie 1100 jada w osobnej kuchni kolejowej, pomieszczonej w baraku drewnianym. Ogółem utrzymuje P. A. K. P. D. w samem mieście 20 ognisk, a po wsiach okolicznych 7 i dożywia w całym powiecie samborskim razem około 7500 dzieci.

W ZAKŁADZIE CHYROWSKIM.

Mówiąc o instytucyach, korzystających z pomocy amerykańskiej, trudno pominąć gimnazyum chyrowskie, które, jak stwierdził o. rektor zakładu, witając wycieczkę dziennikarską, już dawno musianoby zamknąć, gdyby nie dary, płynące z za Oceanu.

Zmieniły się bowiem czasy; ci, którzy mogli dawniej opłacić koszta wychowania swych synów w najbardziej luksusowych zakładach, zaledwie zdobyć się mogą na ich kształcenie. Przebywa też w zakładzie wiele dzieci uchodźców z za Zbrucza, z których stosunkami materyalnymi liczyć się muszą kierownicy internatu. Pobierają zatem od nich za utrzymanie i naukę bardzo niewielką na dzisiejsze czasy sumę i wyżywienie pomieszczonych w zakładzie 400 chłopców jest możliwe tylko dzięki wydatnej pomocy P. A. K. P. D.

A szkoda byłaby wielka, gdyby młodzież wskutek braków materyalnych korzystać nie mogła z tak świetnych warunków zdrowotnych i tak bogatych środków naukowych, jakimi się chlubi instytut chyrowski. Położony w przepięknej podgórskiej okolicy wspaniały budynek klasztorny pławi się w słońcu, powietrzu i zieleni, a wewnętrzne jego urządzenie odpowiada wszelkim wymogom hygieny. Wyposażone w imponujący komplet pięknych i rzadkich okazów muzeum przyrodnicze, bogaty gabinet fizykalny, wielka i jasna sala rysunkowa, ładna sala teatralna z obficie zaopatrzoną garderobę, ogromny ogród — wszystko to składa się na pokaźny majątek zakładu, jakim niewiele uczelni popisać się może.

Bronili też OO. Jezuici z poświęceniem swych skarbów w czasie inwazyi ukraińskiej i nie dopuścili, by zbiory te dostały się w ręce wandalów. Podczas walk był zakład poważnie zagrożony, gdyż pociski padały gęsto i poszczerbiły mury w wielu miejscach. Szczęściem jednak wiele granatów nie eksplodowało. Znalezione odłamki i całe pociski powędrowały do zbiorów, jako ciekawe pamiątki wojenne.

W KARPACKICH DOLINACH.

Amerykańska akcya ratunkowa dotarła nawet do najdalszych zakątków górskich. Jest też błogosławieństwem tych zapadłych wiosek i miasteczek, gdzie tak trudno doczekać się ludzkiej pomocy, ale tak skwapliwie za to wciska się niedostatek, głód i nędza.

Rozśpiewana przyroda gór, z końcem maja dopiero rozkwitająca spóźnioną swą wiosną, stanowi przykry kontrast z widokiem nędznych ludzkich osiedli. Miasteczko Turka przedstawia się jak jedno wielkie rumowisko powojenne, zwłaszcza śródmieście.

Wśród gruzów i śmietników przemykają się postacie odziane w łachmany, z garnuszkami i blaszankami w ręku: oto godzina posiłku w kuchniach dla dziatwy. Ale nietylko dzieci cisną się do tej gromady, skupionej przy ognisku. Wiele matek w zastępstwie swych maleństw doprasza się udzielenie im żywności do domu dla dzieci. Mimo ciągłej odmowy, kobiety powracają uparcie, gdyż z dziecięcej porcyi pożywić chcą całą rodzinę.

Ognisko dla dzieci chrześcijańskich wydaje dziennie 1685 racyi, dla żydowskich 939.

Na ostatku złożyliśmy wizytę zakładowi naukowemu SS. Maryanek w Łomnie, mieszczącemu 8-klasową szkołę dla dziewcząt. I tu oddają dary amerykańskie ogromną przysługę dziatwie, pobladłej i wynędzniałej po ciężkiej epidemii tyfusu powrotnego. Wierszyki i piosenki, odśpiewane przed gośćmi przez grono miłych dziewczątek, były wyrazem wdzięczności, jaką czują dzieci dla hojnej Ameryki.

Kurs pożarnictwa w Sokalu.

Sokal, w maju.

Z inicyatywy Krajowego Związku Straży pożarnych przy współudziale sokalskiej Rady powiatowej odbył się w Sokalu w zeszłym tygodniu 4-dniowy powiatowy kurs pożarnictwa.

Ruch ten zwłaszcza we wschodniej części Małopolski, znamionuje wybitnie gorące pragnienie rozpoczęcia pracy pokojowej, zmierzającej do podniesienia dobrobytu.

Powiat Sokala wyniszczony doszczętnie przez wielokrotne inwazye, ocknął się pierwszy we wschodniej połaci naszego kraju, zmierza systematycznie do uzdrowienia ran zadanych woiną, do czego przyczynia się w wielkiej mierze zapobiegliwość, energia i usilna praca marszałka powiatu p. Potworowskiego.

Na kurs przybyło 42 delegatów, z różnych gmin połowy powiatu, gdyż dla drugiej połowy ma być w najbliższej przyszłości kurs taki, urządzony w Bełzie.

Wyniki kursu były nadzwyczajne, co udowodnił przeprowadzony popis tak z części teoretycznej, jak i praktycznej, na który przybyli reprezentanci poszczególnych miejscowych władz ze starostą Ekhartem na czele.

Po rozdaniu świadectw przemówił starosta p. Ekhart, wyrażając serdeczne podziękowanie kierownictwu kursu za rzetelną pracę, która wydała w tak krótkim czasie niezwykłe rezultaty.

Radca poż. Bolesław Wójcikiewicz dziękując za wyrażone uznanie, zaznaczył, że najlepszą nagrodą i uznaniem dla nauczycieli będzie szerzenie przez obecnych uczestników kursu nabytych wiadomości na polu pożarnictwa.

Kierownictwo kursu spoczywało w ręku radcy Bolesława Wójcikiewicza, któremu do pomocy został przydzielony Karol Róziczka, instruktor Krajowego Związku, zaś zasady pierwszej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach wyłożył uczestnikom nowo mianowany lekarz okręgowy (obecnie pułkowy) dr. Chmiel.

Zaznaczyć należy, że na obecny sezon Kraj. Związek zapowiedział znaczną ilość kursów i niewątpliwie za przykładem Sokala pójdą i inne powiaty.

NADESŁANE.

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (m) Sąd marszałkowski, zebrany w sprawie posła Kozłowskiego, orzekł, że dokumenta, na które powoływał się redaktor „Myśli Niepodległej" p. Niemojewski, oskarżając w swojem piśmie p. Kozłowskiego o szpiegostwo na rzecz austr. władz okupacyjnych, są sfałszowane, wobec czego sąd marszałkowski doszedł do wniosku, że zarzut, uczyniony przez „Myśl Niepodległą" p. Kozłowskiemu jest oszczerstwem. P. Kozłowski pociągnie p. Niemojewskiego do odpowiedzialności sądowej.

(E. E.) Winowajcy wojny przed sądem. W poniedziałek przed południem rozpoczął się przed 2 Depart. karnym sądu Rzeszy w Lipsku 1 proces przeciw winowajcom wojennym.

(PAT.) Odwetowe przygotowania Niemiec. Kongres geografów niemieckich w Lipsku postanowił zatrzymać dla celów szkolnych atlas niezmieniony, to jest, że obszary utracone przez Niemcy na podstawie traktatu wersalskiego a w szczególności Alzacya i Lotaryngia, część Szlezwiku, Poznańskie, część Prus zachodnich i dawne kolonie przedstawione będą w atlasie nadal, jako części składowe Niemiec. Prof. Drygalski, znany geograf niemiecki, który zaproponował tę rezolucyę, oświadczył, że Francya po roku 1871 postąpiła tak samo z terytoryami, które utraciła na rzecz Niemiec. Środek ten ma podtrzymywać w przyszłej generacyi myśl o odwecie.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa, 25 maja „Tajfun", dramat w 4 aktach Lengyela, gościnny występ Brydzińskiego,

Dowódca O. Genu Gen. Lamezan-Salins z powodu niedyspozycyi przypuszczalnie przez parę dni nie będzie przyjmował stron cywilnych. Zastępstwo obejmie na czas choroby Dowódcy pułkownik Jasieński, pomocnik Dowódcy O. Genu.

Samotny grób Bajończyka. Dnia 9 bm. przypadła szósta rocznica bitwy pod Arras, gdzie padli śmiercią bohaterską nasi „Bajończycy“, (soldats de Bayonne). Tak się nazywali ochotnicy polscy w armii francuskiej, którzy w Bayonne otrzymali pierwsze wyszkolenie wojskowe. Jak wiadomo, w Warszawie ma być wzniesiony pomnik na cześć Bajończyków. Przy tej sposobności godzi się przypomnieć, że najmłodszy z Bajończyków spoczywa na cmentarzu w Lisieux w Normandyi. Jest to Wacław Liszkowski, zwany „le petit Polonais“, na którego pogrzeb przed 6 laty wyruszyła niemal cała ludność miasteczka Lisieux.

„Dziennikowi Ludowemu“ w odpowiedzi. Postulaty towarzyszy drukarskich o tyle przez nas zostały „fałszywie“ podane, że są one o wiele wyższe niż 13 prc. Na podstawie miarodajnych informacyi stwierdzić musimy, iż żądania te przedstawiają się następująco u zecerów pracujących w przedsiębiorstwach gazetowych: składacz (zecer) ręczny żąda około 20 prc. podwyżki, inseratowy ręczny około 30 prc., nocny ręczny 30 prc., maszynowy nocny 30 prc., maszynista i parobcy około 50 prc. — Podwyżka 7.6 prc. podana przez „Dziennik Ludowy“ odnosi się do zecerów nie gazetowych. Tyle dla wyjaśnienia.

(a) **Wandalizm.** Wielkie oburzenie wśród publiczności wywołało onegdaj na Wysokim Zamku następujące wydarzenie: W obręb plantacyi, pielęgnowanych z wielką pieczołowitością przez ogrodników miejskich na Wysokim Zamku zajechała dwukonna dorożka nr. 136, w której znajdowało się Towarzystwo złożone z oficera, jakieś damy w mundurze wojskowym i cywilnego pana. Dorożkarz widocznie na życzenie pasażerów objechał domek ogrodnika, niszcząc plantacye a wreszcie skierował przed bramę restauracyi. Uczynił to dopiero na protest jednego z wyższych urzędników magistratu p. Ch., który ten wandalizm surowo skarcił.

(x) **Wypadek podczas pracy.** Wczoraj w nocy na dworcu czerniowieckim Jan Brezden, liczący 50 lat, konwojent parowozów, schodząc z wozu kolejowego upadł i zwichnął prawą rękę oraz potłukł się silnie po całem ciele. Brezdenia natychmiast po wypadku odwieziono do szpitala.

—s—

Wystawa rysunków i sukień z kursów krawiectwa damskiego, przeprowadzonych pod kierownictwem p. Fudemana, odbędzie się d. 29. maja b. r. w godzinach od 10 do 1 przed południem. 12211

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 maja.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Odset. cywil. Kor.	Płacą	Żądają	Transakt
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	8·40	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	260	—	450·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	690·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	16·80	429·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7 —	215·—		—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	660·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	11000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	1900·—	1950·—	1925·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	2000·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	—	3500·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	301	35000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22	2200·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gózka	140	15	6500·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakl. prz. drz.	1000	—	3300·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I. i II. em.	500	00	1800·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	900·—	950.—	925·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	500	00	1650·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1550·—	—·—	—·—
Polska nafta III em.	500	—	1375·—	1425·—	1400·—
Polskie Tow. handlowe	500	21	800·—	—·—	—·—
„ „ „ IV em.	140	21	750·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	28	4800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	5	1550·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	6600·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego.)

Bank małopolski dla kan. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·50	93·50	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	97·—	99·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	99·—	101·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	97·50	99·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	97·—	99·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	86·50	88·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	84·—	86·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	87·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (zakł.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	400·—	470·—	—·—
„ „ po 500 rb.	230·—	270·—	—·—
„ „ drobne	150·—	200·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	60·—	80·—	—·—
„ „ po 250	50·—	70·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	25·—	30·—	—·—
Karbowańce po 1000	4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	9·—	—·—
1 frank francuski	82·—	87·—	—·—
1 frank szwajcarski	150·—	170·—	—·—
1 L. Sterling	3600·—	3800·—	—·—
1 dolar amerykański	985·—	995 —	978·—
1 dolar kanadyjski	750·—	830·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1600·—	1675·—	—·—
„ „ (po 100)	1500·—	1575·—	—·—
„ „ (drobne)	1400·—	1475·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1575·—	1675·—	—·—
„ „ drobne	1475·—	1575·—	—·—
Liry włoskie	44·—	49·—	—·—

62

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Syn Nocy kazał usiąść Matyaszowi blizziutko przy sobie.

Codziennie musiał z polecenia Ismaela leżeć przez kilka godzin zasłonięty od słońca, i zażywać bezwzględnego spoczynku.

Rana jego o wiele poważniejsza, niż się z początku zdawało, otworzyła się znowu, a gwałtowna i ciągła gorączka bardzo niepokoiła Ismaela.

Tego dnia Syn Nocy był szczególnie zamyślony, po długich godzinach milczenia budząc się jakby z głębokiej zadumy, poprosił, by przyprowadzono doń Matyasza.

— Drogi mój Matyaszu chodź tu do mnie, pogadamy!

Starzec nie mogący patrzeć na młodzieńca bez głębokiego wzruszenia, podszedł i pogładził go drżącą ręką po głowie.

— Mów mi o nich! prosił cichutko Syn Nocy.

Matyasz rzucił lękliwe spojrzenie w stronę Ismaela, który roztaczał bardzo surową straż nad chorym. Zdarzało się nieraz, iż jednem słowem, któremu oprzeć się było niepodobna, przerywał im w połowie rozpoczętą rozmowę.

Tym razem jednak zauważył Matyasz, że Ismael uśmiechał się pod wąsem.

To mu dodało otuchy.

Pełen radości przybliżył się do Syna Nocy.

— Mów mi o nich, powtórzył młodzian z prośbą w głosie.

Matyasz przypatrywał mu się z zachwytem.

— Gdy na Ciebie patrzę, kochane moje dziecko, zdaje mi się, że widzę mego najdroższego pana, księcia Stella.

— Czy ja naprawdę tak bardzo jestem do niego podobny, Matyaszu?

— Jesteś wprost wykapanym portretem ojca, te same rysy, to samo spojrzenie, ten sam głos...

— Ale on napewnie musiał mieć wyraz szlachetności, którego ja nie posiadam.

„Byłem wychowany na pustyni, przez ludzi zupełnie pierwotnych.

„Zrobili ze mnie rozbójnika...

„O! ja nie osądzam ani potępiam Hoggara. „Kochał mnie jak swe rodzone dziecko!

„On nie uważa bandytyzmu za rzecz karygodną, a ja miałem te same zapatrywania.

Matyasz nic nie odpowiedział, potrząsał tylko zwolna głową i myślał:

„Zło nie jest tu większe niż gdzieindziej i człowiek wszędzie jest jednakowy“.

Doszedł w swych rozmyślaniach do bardzo śmiałego wniosku:

„Tu może nawet człowiek mniej jest zły niż tam...“

Syn Nocy ciągnął dalej:

— Widzisz, Matyaszu, dusze nasze inne są niż u was Europejczyków.

„Żyłem wśród istot tak dalekich od waszej cywilizacyi, jak oddalona jest planeta Syryusz od ziemi. I zwyczaje Berberyjczyków tak różnią się od waszych, jak nawyczki lwa od obyczajów pokojowego pieska“.

Zamyślił się młodzieniec przez chwilę, a potem zapytał:

— Nieprawdaż Matyaszu, że na obliczu mojego ojca odzwierciedlała się cała szlachetność jego duszy?

— Tak, twarz jego była równie piękna, jak jego dusza. Wogóle był to człowiek zupełnie wyjątkowy.

I znowu przyglądał się z czułością młodzieńcowi i pełen wzruszenia rzekł:

— Patrząc na ciebie, dziecko drogie, widzę jego, — prawdziwy z ciebie potomek rodu Villaresów!

A zadumany młodzieniec szeptał:

— Tak, cała moja rasa wzdragała się we mnie, kiedy Hoggar zabierał mię ze sobą, i stawiał na posterunku z bronią w ręku, bym czatował na zbłąkanych podróżników.

„Ileż to razy karcił mnie srogo za instynktowny bunt...

„A potem, powoli... przyzwyczaiłem się.

„I byłem bardzo dumny z moich zdobyczy, Matyaszu!

„Ale wierzaj mi, nigdy nie popełniłem okrucieństwa, ani moim podwładnym na nie nie pozwalałem!

(C. d. n.)

Czeskie korony	1330·—	1450·—	—·—
Czeskie korony niższe	1250·—	1350·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	135·—	153·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	3700·—	3900·—	—·—
„ Paryż	84·—	89·—	—·—
„ Zurych	158·—	170·—	—·—
„ Pragę	1450·—	1550·—	—·—
„ Wiedeń	165·—	185·—	175·—
„ Berlin	1580·—	1680·—	1690·—
„ Nowy Jork	900·—	960·—	—·—
„ Bukareszt	1635·—	1735·—	1665·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 24 maja.

Obrót nieznaczny, usposobienie rezerwowane. W dewizach i walutach tendencya silna, za Berlin płacono 16.90, za Wiedeń 175, za dolary am. 978, za Czerniowce 16.65.

W akcyach przemysłowych nie duże obroty. Akcye Chodorowskie były w obrocie po 1925, za Polską Naftę III em. płacono 1400, w Pezetach doszła transakcya po 925.

Papiery lokacyjne bez obrotu. Tendencya walut i dewiz w Warszawie zwyżkowa.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 25 maja.

Na wczorajszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej utrzymały się do południa ceny wczorajsze. Po południu nastąpiła haussa i kursa podniosły się o 50 punktów, wieczorem zaznaczyła się zniżka o 5 do 10 punktów. Dolary amerykańskie notowano: 980—985, jedynki i dwójki 970—980, kanadyjskie 840—850, jedynki i dwójki 820—825, leje 16.20 do 16.50, drobne 15.80—15.90, marki niemieckie tysiączki 16.80—17, setki 16.60—16.65, drobne 16 do 16.30, korony czeskie 14.—14.50, drobne 13.80 do 13.90, korony austr. tysiączki 2900—2950, setki 2750—2800, 50 180—185.2 0 1.75—1.80, 10 1.45 do 1.50, jedynki i dwójki 85—88 fen., franki franc. 65 do 72, funty szterl. 3600—3700, ruble pięciosetki 2.40—2.60, setki 4—4.40, jedynki 85—90, trójki 1.20 do 1.25, piątki 1.45—1.50, dziesiątki 1.60—1.70, 25 1.80—2, hrywny 5.50—5.80, karbowańce 3.50 do 3.80, duńskie 75—78, a 250 50—55.

Złoto: 20 kor. austr. 3300—3400, 20-markówki niem. 3900—4, 20-frankówki 3250—3300, 10-rublówki 4350—4400, dolary 950—955, funty szterl. 4000—4050.

Srebro: Korony austr. 63—64, floreny 120—125, ruble 180—195, kopiejki 80—85, dolary 550—600.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 24 maja.

(PAT.) Papiery lokacyjne: Transakcye: 4 prc. poż. m. Krakowa 90 — Bank Hipoteczny 700 — Ziemski Bank Kred. 725 — Polskie Tow. Handl. I—IV em. 760—765 — Zieleniewski 6100 — Siersza 5000 — Polska Nafta I—III em. 1425—1570— Elektrownia w Sierszy 1550.

Waluty i dewizy.

	Waluty		Czeki	
	poszuk.	żądano	poszuk.	żądano
Korony austryackie	1·55	1·70	1·50	1·80
Korony czesko-słowac.	13·25	14·25	13·75	14·75
Franki francuskie	80·—	84·—	82·—	83·—
Dolary St. Zjednocz.	930·—	970·—	930·—	970·—
Lei rumuńskie	15·—	16·—	16.—	17·—
Liry włoskie	50·—	54·—	52·—	56·—
Marki niemieckie	15·50	16·50	15·75	16·75
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	160·—	180·—
Funty szterl.	3700·—	4400·—	—·—	—·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. maja.

(PAT). Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye st. m. Warszawy. 6 prc. z 1917 r. za 100 mk. 228:50. Listy zastawne. 5 prc. m. Warszawy 333—334.

Waluty i dewizy. Ruble carskie po 500 237.50; ruble dumskie po 1000 63; Dolary St. Zjedn. 985—955; frank franc. 87—84; franki belg. 87; funty szterl. 3960—3990; marki niem. 16.35 do 16.57½; korony austr. 1.77—1.79; Gdańsk 16.67½.

Akcye. Warsz. Tow. fabr. cukru 8425; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2400; Rudzki i Ska 18000; Starachowice I i II em. 5750; L. J. Borkowski I—IV em. 1330; Firlej z 1921 r. 8000; Żyrardów 31000; Ostrowieckie zakłady 6600; Polska Nafta 1425; Żegluga 2250; Żegluga IV em. 2200; Przemysł drzewny 1100.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. maja.

(Telef.) (m). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej po względnie słabym początku nastąpiła poprawa i kursa papierów dywidendowych wkrótce się podniosły. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmiany. Ruble słabiej, waluty zagraniczne znacznie się podniosły.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24. maja.

(PAT). Renta majowa 110; austr. renta kor. 110; węg. renta kor. 350; losy tureckie 3588; renta lutowa 110; Priorytety kolej płn. 3120; Anglobank 1702; Bankverein 2515; Bodenkreditanstalt 1537; Bank Depozytowy 855; Länderbank 2480; Unionbank 1175; Živnostenska Banka 3330; Merkury 1125; Bank Obrotowy 811; Kolej północna 18600; Kolej lwowsko-czern. 3225; Kolej połudn. 2260; Austr. koleje 4455; Alpiny 5940; Tow. górnicze hutnicze 9950; Krupp 1545; Poldihütte 3980; Prager Eisen 10800; Rima 5410; Skoda 3178; Apollo 5150; Fanto 22.700; Gal. Karpaty 14200; Zieleniewski 3800; Galicia 28000; Siersza 2800.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 24. maja.

(PAT) Kursa austryackiej Centrali dewiz z d. 24. maja 1921: Amsterdam 20350 — Zurych 10260 — Berlin 940 — Kopenhaga 10395 — Bruksela 4822.50 — Chrystyania 8950 — Sztokholm 13320 — Budapeszt 252 — Bukareszt 980 — Londyn 2267.50 — Praga 847 — Paryż 4810 — Sofia 695 — Warszawa 55 — marki polskie 59.50 — franki franc. 4790 — franki szwajc. 10162.50 — franki belg. 4800 — lewy bułgarskie 685 — lei rumuńskie 995 — funty szterl. 225 — dolary St. Zjedn. 563 — noty holenderskie 20.275 — noty duńskie 10275 — noty norweskie 8850 — korony czeskie 845.50.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 24. maja.

(PAT) Kursa dewiz z 24. maja 1921: Amsterdam 2167.80 — Chrystyania 954 — Kopenhaga 1096.40 — Sztokholm 1418.55 — Helsingfors 126.35 — Włochy 330.65 — Londyn 241.50 — Nowy Jork 6118 — Paryż 514.45 — Szwajcarya 19265 — Hiszpania 80915 — Wiedeń, kor. stempl. 1458 — Praga 89 — Budapeszt 2757 — dolary St. Zjedn. 5827 — franki belg. 517 — franki franc. 516.25 — franki szwajc. 1076.25 — funty szterl. 24050 — liry włoskie 331.50 — marki polskie 6.65 — korony czeskie 87.80 — korony austr. stare 19.30 — korony austr. stempl. 11.07 i pół — lei rumuńskie 102.75.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 24. maja.

(PAT) Początkowe kursa dewiz z 24. maja 1921: Berlin 9.10 — Nowy Jork 560 — Medyolan 30 — Praga 8.15 — Warszawa 0.6 — Wiedeń 1.375.

Zurych, 24. maja.

(PAT) Końcowe kursa dewiz z 24. maja 1921: Berlin 9.15 — Holandya 19950 — Nowy Jork 558 — Londyn 2219 — Paryż 47.25 — Medyolan 30.20 — Bruksela 47.25 — Kopenhaga 10075 — Sztokholm 13050 — Chrystiania 88 — Madryt 74.50 — Buenos Aires 175 — Praga 8.2 — Budapeszt 2.55 — Zagrzeb 4.65 — Bukareszt 9.70 — Warszawa 0.60 — Wiedeń 1.375.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 25. maja.

Stan aprowizacyjny we Lwowie, jeśli idzie o podaż artykułów żywnościowych, przedstawia się obecnie względnie dobrze, gorzej pod względem cen, a odnosi się to szczególnie do mięsa, które jest obecnie bardzo drogie i okazuje tendencyę zwyżkową.

Wczoraj płacono za kilo mięsa: wieprzowego bez kości 280 mk. — z kośćmi 250 mk. — wołowego 190 do 200 mk. — cielęcego 150 mk. — słoniny 350 do 400 mk. — sadła do 450 mk. — kiełbasy 350 do 400 mk.

Za jedno jajo płacono 6 do 7 mk. — za litr mleka 28 do 30 mk. — kwaśnej śmietany 100 do 120 mk. — za kilo masła 400 do 450 mk. — za kilo sera 100 do 120 mk.

U krupiarek płacono za kilo: mąki pszennej 100 mk. — grysiku pszennego 120 do 130 mk. — ryżu 80 mk. — kaszy hreczanej 60 mk. — fasoli 50 mk. — grochu 40 mk. — grysiku kukurudzianego 55 mk. — mąki kukurudzianej 40 mk. — cukru białego 350 mk. — żółtego 250 mk.

Płacono za kilo: ziemniaków 8 do 12 mk. — buraków 10 mk. — marchwi 10 mk. — kapusty kiszonej 15 do 20 mk. — cebuli 55 do 60 mk. — jabłek 120 do 150 mk. — za kawałek chrzanu 2 do 3 mk. — za jedną cytrynę do 8 mk.

Za wiązkę szparagów żądano od 70 do 150 mk. — rzodkiewki od 4 do 10 mk. — cebuli lub czosnku 5 mk. — szczypiorku 5 mk. — kopru 5 mk. — za główkę sałaty 15 mk. — kalarepy 20 mk. — kalafioru od 60 do 100 mk. — za jeden ogórek średniej wielkości 60 mk. — za „kupkę" szpinaku 5 do 10 mk. — szczawiu 3 mk.

Za kilo białego chleba płacono 100 do 120 mk. — ciemnego 70 do 80 mk. — za małą bułeczkę 5 mk. — za większą 12 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 25 maja.

Lechia—Pogoń I. B. Pierwszy match o mistrzostwo klasy B powyższych drużyn odbędzie się jutro we czwartek o g. 5 po poł. na boisku Pogoni. Lechia ma już dwa zwycięstwa, a to nad Ż. K. S. i Rewerą i jest poważnym kandydatem do przejścia do klasy A, wobec czego będzie jutro intensywnie walczyć o zwycięstwo. Dochód z matchu przeznaczyła „Pogoń" na Czerwony Krzyż.

Korona—Czarni. We czwartek 26 maja odbędzie się na boisku Tow. Zabaw Ruch. (za rog. Stryjską) match footballowy powyższych drużyn. Warszawska Korona podczas ostatniego swego pobytu we Lwowie pokonała Pogoń, a ubiegłej niedzieli w grze o mistrzostwo z Polonią warszawską wynik był 1:1, tak, że Korona jest poważnym kandydatem do mistrzostwa okręgu warszawskiego. Czarni, których gra w Krakowie spotkała się z uznaniem kół fachowych, dołożą wszelkich starań, by zawody stały się interesujące. Początek o godz. 5 po poł.

Z SALI SĄDOWEJ

O GWAŁT PUBLICZNY W DNIU PRZEWROTU.

Lwów, 25. maja.

Wczoraj przed trybunałem orzekającym stanął adwokat dr. Teodor Wanio ze Złoczowa, oskarżony o gwałt publiczny, dokonany w dniu 1. listopada 1918 na funkcyonaryuszach sądu w Złoczowie.

Wedle aktu oskarżenia rzecz przedstawia się następująco:

Dnia 1. listopada 1918, około godz. 10 przed południem, przybył oskarżony dr. Wanio do gmachu sądowego w Złoczowie, otoczywszy go wprzód kordonem wojska, któremu rozkazał nikogo z gmachu nie wypuszczać bez jego zezwolenia. Sam udał się do prezesa sądu, którego skłonił do zwołania wszystkich funkcyonaryuszy do sali narad, a zgromadzonym tam oświadczył, że władzę objął rząd ukraiński i wezwał wszystkich do pozostania na dotychczasowych stanowiskach, zażądał jednak, by na jego ręce złożyli deklaracye, uznającą rząd ukraiński, wedle której obowiązują się urzędować w języku ukraińskim, na rzecz republiki ukraińskiej.

Funkcyonaryusze sądowi, czując się zamknięci kordonem wojska, bezsilni i pod groźbą interwenjowania czy aresztowania w razie oporu, po półtoragodzinnych pertraktacyach, ulegając przymusowi, podpisali żądaną deklaracyę w nieco złagodzonej formie.

Rozprawa rozpoczęła się incydentem w formie demonstracy, nikomu zresztą nie szkodzącej, przec w rzekomej niekompetencyi sądu, w czasie której ława obrońców, złożona z 11 członków ukr. palestry, przedłożyła cały szereg wniosków, jak: przekazanie procesu sądowi przysięgłych, podciągnięcie oskarżenia pod paragraf 58, poczem na powyższy temat wywiązała się między prokuratorem a dr. Baranem dłuższa dyskusya. Trybunał po naradzie wnioskom obrony odmówił. Nastąpił jeszcze sprzeciw obrońców z powodu odczytania aktu oskarżenia w języku polskim, ale wytłumaczono obrońcom, że językiem wewnętrznym w Rzeczypospolitej jest język polski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznawał oskarżony adw. dr. Wanio. Przedstawiwszy genezę przewrotu politycznego i moment powołania do życia rządu zachodnio-ukr. republiki, przyznał osk., że w krytycznym dniu fungował jako delegat ukr. rządu i odbierał deklaracyę od funkcyonaryuszy sądowych.

Osk. jednakowoż stanowczo zaprzeczył, jakoby groził komukolwiek internowaniem lub wogóle ograniczeniem wolności osobistej, jak również zaprzeczył, by wydał zarządzenie otoczenia gmachu przez wojsko. Osk. twierdzi, że zgromadzonych funkcyonaryuszy zawiadomił tylko o powstaniu Ukrainy i prosił ich, by dobrowolnie zostali na stanowiskach na dawnych warunkach, a zażądał jedynie podpisania deklaracyi, na co się funkcyonaryusze po pertraktacyach co do jej tekstu dobrowolnie zgodzili.

Na tem zakończono przesłuchiwanie oskarżonego i rozpoczęto przesłuchiwanie świadków.

Pierwszy zeznawał świadek prokurator Zakrzewski, który oświadczył, że deklaracyę podpisał wskutek depresy, wywołanej nowopowstałą niejasną jeszcze sytuacyą, zaprzecza jakoby to uczynił pod wpływem groźby. Osobiście wystawia św. oskarżonemu dobre świadectwo.

Na tem zakończono rozprawę przedpołudniową i odroczono ją do godz. 5 popoł.

Trybunałowi przewodniczy: r. Niewiadomski, oskarża prokurator Gürtler, broni 11 obrońców.

Na rozprawie popołudniowej przesłuchano św. Kazimierza Bohusiewicza, sędziego, który oświadczył, że działał pod przymusem i podpisał deklaracyę, nieznając nawet jej treści. W następnych dniach św. przychodził do biura a 28. grudnia został aresztowany i internowany.

SKRYTOBÓJCZE ZAMORDOWANIE GAJOWEGO.

Lwów, 25. maja.

Dnia 4. marca 1921, znaleziono w lesie Sieleckim trupa gajowego ś. p. Franciszka Żurawskiego. Sekcya zwłok wykazała, że denat zmarł śmiercią gwałtowną wskutek strzału z karabinu. Podejrzenie o popełnienie tego mordu padło na odpowiadającego wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych Tymka Pelecha, ur. w Parchaczu, kłusownika, który miał w lesie ukryty karabin.

W ciągu dochodzeń dwu świadków zeznało, że w krytycznym dniu widzieli oni Pelecha, niosącego na plecach zabitą sarnę, a w ręku karabin i słyszeli strzały, pochodzące z kierunku, od którego nadszedł obwiniony.

Obwiniony zaprzecza czynowi.

Dalszy ciąg rozprawy dziś przedpołudniem.

Trybunałowi przewodniczy r. Fida, oskarża prok. Laskowski, broni adw. dr. M. Lewicki.

Na srebrnym ekranie.

FEMINA.

TAJEMNICE BUDUARU KSIĘŻNEJ PANI.

Dramat wytwórni włoskiej w 5 aktach. — Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 25. maja.

Tam, gdzie żyje jeszcze i przemawia czarem nieśmiertelnych wspomnień Rzym dumnych Cezarów, postawiła drobną nóżkę kobieta wieku dwudziestego. Nazywała się księżna Barbara. Nie tylko nadzwyczajną pięknością olśniewała, ale z óczu jej, tak tajemniczych, jak fale Tybru, płynął ów urok, co świat podbija. I niejedną już tajemnicę osłoniły przepojone wonią kwiatów ściany jej buduaru, niemego świadka kaprysów cudnej księżnej pani... Szalała za nią młodzież, a każde jej wejście w świat było istnym pochodem tryumfalnym. A kiedy w przepięknej swojej komnacie jadalnej, w rzymskiem peplum zasiadała do uczty, oczy biesiadników nie mogły się oderwać od postaci księżnej Barbary. Gdy wznosiły się w górę bezcenne, mieniące się tęczą czary, wszystkie serca biły jednakiem pragnieniem:

— Gdyby mnie kochać raczyła...

Gdy już służba, przywieziona z pod gorącego nieba Azyi, wysunęła się nocą z buduaru pani, księżna Barbara zapomocą opium szukała marzeń i zapomnienia...

Taką była najpiękniejsza z kobiet, księżna pani...

Raz na wystawie sztuki ujrzała portret sławnego rzeźbiarza. Więc przemocą wtargnęła do pracowni genialnego samotnika, który żył tylko ze swoją sztuką i z ukochanym uczniem. Wielki artysta, którego lwia czupryna już dawno pokryła się śniegiem życia, z nienawiścią powitał stworzenie, od którego zawsze stronił. Lecz jakże prędko rzeźbiarz wziął górę nad człowiekiem. Wkrótce w pracowni starego artysty wychylał się z twardych osłonek biust księżnej pani.

Pod dachem prześlicznej willi mistrza Marka di Tersja żyło także całą pełnią młode, bujne życie i nic dziwnego, że płomienne oczy Henryka jak urzeczone biegły śladem małych stopek Barbary. A gdy ona go raz ujrzała... I godziny pozowania stawały się coraz rzadsze. Między mistrzem i uczniem stanęła kobieta! Lecz stary rzeźbiarz spojrzał na swoje siwe włosy i wyrzucił z serca niegodną jego geniuszu namiętność. Tylko młode serce ucznia upomniało się o swoje prawa i pewnego dnia mistrz Marek w cichej swojej willi został sam jeden!

Henryk poszedł w świat za tym zapachem białych róż, które z pierwszem przyjściem Barbary owinęły mu duszę. Nad błękitnem, rozsłonecznionem morzem ukrył młode swoje szczęście. Uśmiechem promiennym witał każdy ranek... Czy długo? Tylko chwil kilka, bo księżnej pani sprzykrzył się prędko zakochany, młody rzeźbiarz, przytem spotkała osobistość tak interesującą... Biedny artysto, poco kładłeś w to uczucie całe swoje serce, kiedy ona włożyła tylko trochę kaprysu! Więc Henryk cierpiał jak potępieniec, a księżna pani bawiła się tak, jak tylko ona umiała.

Mistrz Marek w samotnej swojej willi otrzymał list:

— Szaleję... ona już nie kocha... ratuj mnie.

Zdawało się, że stary rzeźbiarz przybył w samą porę i że nie stanie się to, co się stać miało. Ale księżna igrała z ogniem:

— Jak to dobrze, że go zabierzesz... Nudzi mnie. Nie mogę go się pozbyć.

Chwila ciszy. A potem sztylet w sercu kobiety. Gdy zjawili się ludzie, rzekł Marek z mocą:

— To ja ją zabiłem!

I tak leżała na ziemi, nieruchoma na wieki, cudna pani tajemnic, księżna Barbara, a obok niej mistrz i jego uczeń...

Dramat tak wytworny i pełen smaku, iż naprawdę — podobnych obrazów niewiele się widzi na ekranie. Niema w nim nic jaskrawego, ani krzykliwego, lecz tylko szlachetne, czyste piękno w całej potędze. Już na początku pierwszego aktu przepiękne widoki starożytnego Rzymu oczarować muszą każdego. Na tem nieporównanem tle poznajemy księżnę Barbarę, a potem zachwycamy się niezwykle piękną kobietą wśród jej wytwornych apartamentów, gdzie najmniejszy gracik jest wspaniale zastosowany do stylu dramatu. Świetnie oddane postacie mistrza i ucznia wraz z nadzwyczajną grą bohaterki, kładą tak żywe barwy na ekranie kinematograficznym, iż patrzy się na nie, jak na życie samo i to w najpiękniejszych ramach...

„HELIOTERAPIA“

Zakład leczniczy dr. Arpada OSZLANYIEGO

Lwów — plac Maryacki l. 6—7. (oficyny na prawo) leczy promieniami górskiego słońca wszelkie choroby gruczołów (szkrofuły), chorobę angielską, ciężko gojące się rany, wszelkie zakatarzenia, choroby wymiany materyi, neurastenię i bezsenność. Leczenie to działaniem swem dorównywa skutkom pobytu w górskich miejscach klimatycznych. — Dla ubogich bezpłatnie od godziny 8—9 rano.

Zakład otwarty jest bez przerwy przez cały dzień.

MAŁŻEŃSTWA

Samodzielna panna, ze znaczną gotówką, pięknem mieszkaniem, pozna w celu matrymonialnym szlachetnego izr. w wieku 35—45 lat, na wyższem stanowisku, do Administracyi pod „Sympatya“. 12215

ROZMAITE

ZARZĄDY DÓBR I FABRYK mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników

buty i trzewiki mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych — w Hurtowni dla Konsumów, Lwów, Romanowicza 11. — Na składzie także wielki zapas materyałów odzieżowych. 11883

STRUNY

hurtownie i detailicznie 11466

M. Kanner, Lwów, Legionów 27.

CHODNIKI

łóżka, materace, kołdry, firanki, kapy tiulowe, pikowe, pluszowe, narzuty — poleca

Iżycki Lwów, Kopernika 3.

PIERWSZORZĘDNY ROŚLINNY

TŁUSZCZ TOVOTTE

do maszyn poleca

HIL. BADIAN

Lwów, Janowska 24. 11808

POCENIA NÓG

rąk i pachwin, oraz niemiłej woni uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego pudru „CSAVE“.

Wyłączny skład: Dom handlowy

S. FEDERA, Lwów, Sykstuska 7.

We własnym interesie proszę uważać na firmę i numer domu 7. Filii żadnych nie mamy. 12116

WAPNO PALONE

najprzedniejszej jakości z pieca Hofmana — poleca do terminowej dostawy na CZERWIEC i LIPIEC z własnych Wapienników w Cunlowie k. Gródka, po cenach konkurencyjnie niskich:

Przedsiębiorstwo handlowe „Białoborski i Knopiński“

S-ka z ogr. odp. **Lwów, Legionów 1.** Adres telegr. „Białoborski Lwów“, telef. międzymiast. 304.

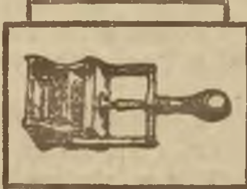
GUMY do ROWERÓW

marki francus. Płaszcze 1800 Mk. Węże 650 Mk. Rowery nowe „Pucha“ i innej marki 18.000 Mk. Rowery używane od 5.500 Mk., oraz wielki wybór płyt gramofon. marki „aniołkowej“. Przyjmuje rowery i gramofony do naprawy. Za stare i połamane płyty płaci 35 Mk. 12112

JÓZEF KATZ,

Lwów, ulica Pańska liczba 8.

Baczność Panie! Najnowsze plecionki słomkowe we wszystkich kolorach i gatunkach poleca **I. Kraj. Fabr. Kapeluszy Rudolfa NEUWELTA Lwów, ul. Balonowa 3.** Ceny fabryczne. Zamówienia hurtownie i detalicznie uzupełniamy natychmiast. 9750



TABLICE I NAPISY METALOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.

9719

CZAS

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATĘ!

CUNARD LINE

DO AMERYKI i KANADY

NAJWIĘKSZE i NAJSZYBSZE OKRĘTY NA ŚWIECIE

LWÓW UL. SYKSTUSKA 37

NAPRZECIW POCZTY

Ze Lwowa do Kanady

118 dolarów

ze Lwowa do New Yorku

141 dolarów.

W powyższych cenach mieści się już bilet kolejowy do portu, utrzymanie i hotel w porcie, bilet okrętowy do Ameryki lub Kanady i wikt na okręcie.

Linia KUNARD

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 37.

Naprzeciw Głównej poczty. 12181

Teatr Wielki w Poznaniu

poszukuje na przyszły sezon 12209

dobrych głosów żeńskich i męskich

do chóru.

Zgłoszenia codziennie.

Ma na sprzedaż

kilkanaście kamienic, willi, w różnych dzielnicach miasta i domów na przedmieściach, kilka majątków ziemskich i parcel, jak również kilka kamienic i domów w Stanisławowie. — Przyjmuje w komis wyżej podane objekty. 12206

„FORTUNA“ Lwów, Friedrichów 8, III. p. od godz. 8 do 10 przed poł. i 3 do 6 po poł.

Baczność Cykliści!

ROWERY nowe od **Mk. 17.000** na składzie orygin. „Pucha“, „Premiera“, „Waffenrad“, „Kosmos“, także używane w dobrym stanie. Płaszcze od Mk. 1.400, węże od Mk. 600. — Wielki zapas płaszczów i wężów z gumy czerwonej. Pompy, rękojeści, dzwonki i wszelkie przybory do rowerów. — Guma do wózków dziecinnych, wszystko w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca tylko

Jakób ROSENMAN

Lwów — ulica Akademicka 26.

Kupnję stare i połamane płyty gramofonowe, płacę po Mk. 40. — Własny warsztat reparacyjny. 12222

Poznaj siebie samego

i raz w życiu zasięgnij rady u prof. i Autora okultysty cennych dziełek Wł. Korwin-Kwiatkowskiego. — Bawi krótko! Sapiehy 49, od 3—8 wiecz. 12231

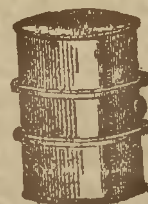
FABRYKA PAPY DACHOWEJ

W. ŻARLIŃSKI,

Stanisławów,

BIURO: ul. Sapieżyńska 10. Telefon 130.

poleca **PAPĘ DACHOWĄ** pierwszej jakości po KONKURENCYJNEJ CENIE przy natychmiastowej dostawie. 10379



BECZKI żelazne

200 litrowe na benzynę, spirytus itd.

poleca HIL. BADIAN,

Lwów, Janowska 24. 11874



KTO CHCE

szybko osiągnąć połysk obuwia ten używa wypróbowanej pasty do obuwia

„RODA“

Wszędzie do nabycia.

Fabryka wyrob. chem. „ROPA“ Spółka z ogr. odp.

Oddział past „RODA“ — Radymno,

Biuro: Przemyśl — ul. Czarneckiego l. 28.

Skrytka pocztowa nr. 25. 12233

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI